CAFE O'BELGA

Tede

Jak Pan pójdzie do przedszkola zapyta dziecka to każde głupie niestety albo mądre dziecko powie Panu, że ziemia jest geoidą obrotową, a konkretnie model em WGS84 matematycznym, nie wiem czy Pan słyszał

Jestem gdzieś na drugiej półkuli
Yeah, I know you miss me
Wiesz dawno się zdążyłem odczulić
Zabić ból i już po wszystkim
Dawno nam to wybaczyłem
W sumie zjebaliśmy oby dwoje
Tylko tyle i aż tyle
I nie ma już o byle gówno wojen
Czuje serce mi bije równo
I taktuje moja muza
Trudno, miałaś być moja muzą
Lód hibernuje, choć mnie szybko nudzą
Tak tu jest - zawsze coś jest za coś
Coś zyskuje coś tam tracąc
Przynajmniej się ze mną nie kłócą
Wiem, są rzeczy których nie kupię kasą
Ale mogę zamknąć parasol
Nie pada na mnie deszcz obelg
To jak warszawski deszcz co nie spadnie
Chociaż chmury są deszczowe
Już dawno po mnie i Tobie
Definitywnie już po nas
Nie ma Cię przy mnie i nigdy nie będzie
Chodź to tak piękne Ciebie kochać

Miał być taki piękny lajf, nie ma go
Bye, bye, bye, bye, adios
Miałaś być ty i on, no i co?
Bye, bye, bye, bye, adios

Miał być taki piękny lajf, nie ma go
Bye, bye, bye, bye, adios
Miałaś być ty i on, no i co?
Bye, bye, bye, bye, adios

Nie wiele z tego zostało, nic
W sumie tears in heaven
U mnie łzy zalewają raj, allright
Friends don't lie - Eleven
Obiecywałaś jak wracaliśmy do siebie
Że nigdy przenigdy nie będzie jak kiedyś
Że nigdy kurwa nie zrobisz mi krzywdy
A co z tego wyszło oboje wiemy
I wiem, pary mają problemy
Ale weź to przemyśl, nie było ich wcale
Tylko dwa różne charaktery
Brałaś swoje żale a ja uciekałem
W sumie lepiej niż grzać gorzałę
Wieeem, za to wieczny props masz
Gratulacje i oby tak dalej ale chlanie wyżera od środka
Dobra, i tak to zostawię
Przynajmniej nikt się nie dowie
Eeej, tylko ty kochanie wiesz

To nagranie jest o mnie i tobie
I nigdy nie byłem twoim wrogiem
A ty po mnie jechałaś jak po nich
I teraz wyświetlasz się w telefonie
Ale mnie już nie boli jak dzwonisz

Miał być taki piękny lajf, nie ma go
Bye, bye, bye, bye, adios
Miałaś być ty i on, no i co?
Bye, bye, bye, bye, adios

Miał być taki piękny lajf, nie ma go
Bye, bye, bye, bye, adios
Miałaś być ty i on, no i co?
Bye, bye, bye, bye, adios

Nie odbieram od ciebie, trrr, nie mam zamiaru odebrać
Pamiętam jak wtedy wyszedłem, jak stałem w maju
Pachniała saska kępa i chciałem byś miała jak w raju
A uciekałem jak z piekła
Siedzę na wyspie w małym lokalu nazywam go Café O'belga
Nawet nie wiem jak się nazywa, chyba to istotne tu najmniej
Przychodzę tutaj zwrotkę napisać i takie życie jest fajne
Jak na mnie to tak radykalne wstać i wyjść tylko z małym plecakiem zostawić syf i tyle rzeczy
Kurwa zarobie na nowe tym rapem i nie mam zamiaru wracać po nie, to koniec, możesz mi je odesłać
Serce mi bije jak bity w piosenkach
Nie tańczę na linie bo lina już pękła
I zawsze będziesz dla mnie tak piękna, już cię nigdy nie wpuszczę do serca
I choć żadna inna nie zajmie Ci miejsca to jednak, żegnaj

Miał być taki piękny lajf, nie ma go
Bye, bye, bye, bye, adios
Miałaś być ty i on, no i co?
Bye, bye, bye, bye, adios

Miał być taki piękny lajf, nie ma go
Bye, bye, bye, bye, adios
Miałaś być ty i on, no i co?
Bye, bye, bye, bye, adios

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!